

SŁOWO

Wilno, Czwartek 21-go stycznia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odosowaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Kunto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-r 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 68

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Paryż, 15 stycznia.

Zimno. Bardzo zimno. Jest mnóstwo takich, którzy wołają: „Jest po prostu zimno! A bardziej w mieszkaniu niż na ulicy. Okna nie opatrzone na zimę, piecy bynajmniej nie przystosowane do opalania serjo. I żyje tu człowiek, gdy «najstarsi ludzie» nie pamiętają w Paryżu takiego chłodu! Jaki wczoraj jeszcze była istna wiosna — a dziś... ręka kostnieje od zimna w pokoju, że pisać literały trudno. Mózg. Przeszło 10 stopni. Gazety pełne wiadomości o niebawmym śniegach spadłych na całe południe Francji. W Awinionie leży śnieg — i ani myśli topnieć. W Tuluzie 30 centymetrów śniegu, komunikacja utrudniona. Z Marsylii donoszą o mrozie... 22 stopniowym! Pociesza my się jedynie tem, że w Leningradzie (on też Petersburg!) było temi dniami 35 stopni. Rozumiemy Celsjusza ale i to dobra doza.

Prawie tyle ile o mrozie mówi się o porożeniu mleka — wszystkich o 50 centymetrów, ale Francuzi bardzo czujni rachmistrze. Wiedzą, że od rzemyczka do koniczka może cena mleka dojść do kilkunastu wysokości. Cena obecnie 1 frank 25 za litr.

Umarł Lorin. Z jego „Les Hydro-pathes“ powstał „Le Chat Noir“. Nie jeden z jego „hidropatów“ doszedł do wielkich dostojności i spieniorów, jeden był członkiem Akademii, drugi Komedią Francuską, inny w handlu zasłynął, a jeszcze inny w malarstwie; byli i tacy, co pomierali z mnogiemi na piersiach orkami... Jego uczeń, Salis, dorobił się „Czarnym Kocięciem“ okiśniętego milionera. Niestety, takie znakomitości jak Lorin zbyli mało znaną są po Paryżu. Z jego „ducha“ też to powstało kabaretów po całej Europie. A i na drugiej półkuli globu. A o Lorinie kto pamięta? Nikt.

Paryskie „wypaściki“ tak zwane „biedzaki“ nie mniej nie obchodzą, zwłaszcza kryminalne. To dobre dla „czerwonej“ prasy. Wszelako poczuwamy się do obowiązku zanotować, że zbrodnie i morderstwa rozpiekają się w Paryżu w sposób zatrważający. W biały dzień, o pierwszej po południu, dwóch drabów morduje właściciela małego baru, rabuje 150 franków i ucieka. Co jednak i w Paryżu wywołuje lekką sensację, to zamordowanie w celach rabunku 14 letniego chłopaka z masarni przez trzech jego kolegów i przyjaciół. Jeden liczy 18 lat, drugi 17, a trzeci... czternaście. Sprawa była z góry u dawna ukartowana. Chłopak miał przy sobie 210 franków; koleś zwał, go na pustą tereny gozić za miastem i tam udusić szalikiem. Pieniądze zaś zaraz przełuli i przepili. Wykryci i aresztowani przyznali się.

Nie od dzisiaj domagają się paryskie dzienniki ograniczenia napływu do Francji a osobliwie do Paryża — cudzoziemców.

„Petit Parisien“ obliczył, że przebywa stale we Francji plus minus 3 miliony cudzoziemców, a p. Maurycy Waleffe w „Paris-Midi“ woła, że cudzoziemcy wgrzyają się we Francję jak mysz w ser. Wyrażenie się nie do zbytku wersalskie. P. Waleffe jest tego zdania, że należałoby osiedlać ich w Paryżu w sposób zatrważający. W białym dniu, o pierwszej po południu, dwóch drabów morduje właściciela małego baru, rabuje 150 franków i ucieka. Co jednak i w Paryżu wywołuje lekką sensację, to zamordowanie w celach rabunku 14 letniego chłopaka z masarni przez trzech jego kolegów i przyjaciół. Jeden liczy 18 lat, drugi 17, a trzeci... czternaście. Sprawa była z góry u dawna ukartowana. Chłopak miał przy sobie 210 franków; koleś zwał, go na pustą tereny gozić za miastem i tam udusić szalikiem. Pieniądze zaś zaraz przełuli i przepili. Wykryci i aresztowani przyznali się.

Nie od dzisiaj domagają się paryskie dzienniki ograniczenia napływu do Francji a osobliwie do Paryża — cudzoziemców. „Petit Parisien“ obliczył, że przebywa stale we Francji plus minus 3 miliony cudzoziemców, a p. Maurycy Waleffe w „Paris-Midi“ woła, że cudzoziemcy wgrzyają się we Francję jak mysz w ser. Wyrażenie się nie do zbytku wersalskie. P. Waleffe jest tego zdania, że należałoby osiedlać ich w Paryżu w sposób zatrważający. W białym dniu, o pierwszej po południu, dwóch drabów morduje właściciela małego baru, rabuje 150 franków i ucieka. Co jednak i w Paryżu wywołuje lekką sensację, to zamordowanie w celach rabunku 14 letniego chłopaka z masarni przez trzech jego kolegów i przyjaciół. Jeden liczy 18 lat, drugi 17, a trzeci... czternaście. Sprawa była z góry u dawna ukartowana. Chłopak miał przy sobie 210 franków; koleś zwał, go na pustą tereny gozić za miastem i tam udusić szalikiem. Pieniądze zaś zaraz przełuli i przepili. Wykryci i aresztowani przyznali się.

Mam w moim notatniku wycinek z lewicowego, wcale nawet radykalnego dziennika „Voionit“ z dn. 7 grudnia r. ub. Jest tam mowa, o odstawieniu do granicy „38 Polaków z których większość stanowią żydzi“ (!) Tak *Trente huit Polonais pour la plupart Juifs*. Nie trzeba lepszego przykładu jak Francuzi nie mogą polapać się co do roli jaką grają żydzi w Polsce. Posłuchajmy dalej. Idealnie byłoby przyjmować tylko cudzoziemców dochodowych, *qui rapportent*, to znaczy, którzy mają pełne kieszenie i mogą co się zowie wydawać. Tych 38 Polaków przybyło do Francji szukając zarobku i pracy. Dobrze i to. „Potrzebujemy meteków“ (metekami lub „meiojkoj“ zwano w Grecji starożytnej cudzoziemców obowiązanych płacić podatki i pełnić służbę wojskową). Czy pozwolić im naturalizować się? To zależy... od poglądu. Pożądani oni czy niepożądani? Artykuł w „Voionit“ zamykają: „Indesirables“. Bez komentarzy.

Warunki sanacji skarbowej i gospodarczej.

Odczyt prof. Władysława Zawadzkiego. Odczytuje się w piątek dn. 22 bm. o g. 8 m. 15 wiecz. w lokalu słow. i techników, Wileńska 33. Wejście dla członków i wprowadzonych członków bezpłatne.

W y ś c i g.

Pamiętniki polityczne ogłaszają przeważnie nieboszczycy polityczni, podobnie jak aforizmy o kobietach wygłaszają zazwyczaj ludzie zawiedzeni w miłości. Dużo jest jednak uroku w tem kolejnym otwieraniu swych kart przez wszystkich prawie działaczy z czasów wojny światowej. Ludzie którzy decydowali wówczas, partnerzy w grze stanowiącej o losach świata — pokolei pokazują swe kariery.

Mówimy jednak o pamiętnikach opisujących czasy przedwojenne. W świetnych kartach memuarów wielkiego wroga Polaków i tego, któremu p. Louis, b. ambasador Francji w Petersburgu, przypisuje główną winę w wywołaniu wojny światowej — p. Aleksandra Izwolskiego — znajdujemy opis starcia Stolypina o pozyskanie „działaczy społecznych“ w charakterze ministrów jego gabinetu. Miało to miejsce po 21 lipca 1906 r., po rozwiązaniu I Dumy i mianowaniu Stolypina premierem zamiast ciężkomyślnego Goremykina. Jak wiadomo po rozwiązaniu I Dumy (do czego władza ówczesna miała wszelkie prawo) członkowie tej Izby zebrali się w Wyborgu i wydali do ludności manifest, którego sens streszczają słowa następujące.

Jednej kopiejkę do skarbu, jednego rekruta do wojska dawać nie należy. Wszyscy razem brońmy praw naszych. Żadna siła nie zwycięży jednocy ludu. Obywatele! W tej walce wybrańcy Wasi będą z Wami.

Manifest ten uchwalony na zebraniu w Wyborgu, w którym udział wzięło 190 postów, przeważnie kadetów, a któremu to zebraniu przewodniczył kadet prof. Muromcew, marsz. I Dumy, był oczywiście aktem rewolucyjnym. Dziś możemy te stosunki oceniać z perspektywy ubiegłych lat 20-stu i spokojnie powiedzieć, że cała ta papierowa rewolucja skończyła się kompletną kląpą i kompromitacją jej autorów. Szerokie masy nie czytały nawet manifestu z Wyborga i przysłużył się on doskonale do wzmocnienia reakcji. Razem zaś z chaotycznymi, patetycznymi i akademickimi debatami I Dumy manifest z Wyborga stanowił tylko dowód, że inteligencja rosyjska bliższa jest rewolucyjnego patosu aniżeli myśli państwowych.

Pomimo jednak tekstu manifestu z Wyborga Stolypin konferował z partiami Dumy o udział przedstawicieli Dumy w jego ministerstwie. W konferencjach tych, które tak ciekawie opisuje p. Izwolski — brał udział sam Miłukow. Jednakże umiarkowani liberałowie odmówili Stolypinowi swego współpracy. Uważali, że „kraj“ jest zanadto wstrząśnięty i „zdenewrowany“ rozwiązaniem I Dumy i że ich udział w takiej chwili w gabinecie ministrów zmniejszy ich popularność wśród społeczeństwa.

Dziś chyba powiedzieć można, że Rosja potrzebowała władzy silnej, że obalenie tej władzy silnej — samoderżawia, wróciło Rosję w chaos, który trwał aż do chwili, w której zelazna pięść bolszewicka nie stabilizowała z powrotem niwelacji narodu rosyjskiego. Lojalna współpraca społeczeństwa z caratem mogłaby niedopuszczyć do systemu Rasputińskiego i rewolucji. Lecz najlepszy, najbardziej patriotyczny Rosjanie ówczesni zamarli na to mieli *zmysłu państwowego*.

Jak dalece możliwą była wówczas współpraca rządu ze społeczeństwem, jak dalece dla tej myśli pozyskany był Mikołaj II-gi świadczy o tem następujący epizod historyczny. Oto równoległe z pertraktacjami Stolypina, prowadził takie pertraktacje skrajnej reakcyjnej gen. Trepow. Zdązał on do utworzenia jednocy kadecckiego ministerstwa. Istota intrygi gen. Trepowa polegała na tem, że ów skrajny reakcyjista był pewien, iż jednocy kadeccki ministerstwo bardzo prędko i łatwo zrazić potrafi ces. Mikołaja II-giego i popchnąć go w obje-

cia skrajnej reakcji. Jak się jednak okazało, intryga gen. Trepowa była zbyteczna. Zarówno najwybitniejsi działacze społeczno-polityczni rosyjscy doby ówczesnej, jak i ich cesarz równie mało posiadali wyczucia potrzeb państwa.

Czy później to się zmieniło? Oto co nam przynoszą niedawno wyszłe z pod prasy drukarskiej pamiętniki Mikołaja Włodzimierzowicza Rodzianki, marsz. IV Dumy Państwowej.

Na jesieni 1916 r. zjawia się u popularnego przewodniczącego Dumy były wice-przewodniczący także Dumy a ówczesny min. spr. wewn. Protopopow i proponuje mu objęcie prezydium rady ministrów i tekę ministra spr. zagr.

Na to Rodzianko prawy-październikowiec, monarchista, obszarnik, konserwatysta odpowiada następującą kontrpropozycją:

Dobrze. Proszę jednak Najjaśniejszemu Panu powziąć moje warunki. Do mnie wyłącznie będzie należała nominacja ministrów. Muszę być mianowany najmnie na lat trzy z przywilejem nieusuwalności ze stanowiska premiera. Wszyscy wielcy książęta powinni być usunięci od czynnej działalności i żaden z nich nie będzie miał prawa być na froncie. Cesarzowa powinna być odsunięta od spraw państwowych, pojechać do Lwowa i mieszkać tam stale nigdzie nie wyjeżdżając. Najjaśniejszy Pan będzie się musiał pogodzić ze wszystkimi niestusami przez niego obrażonymi ministrami. Połjwanow będzie pomocnikiem Cesarza w Sławce, Żukowski ministrem wojny. Wszystkie moje warunki zostaną ogłoszone publicznie.

Oczywiście były to warunki *pro-wokacyjne i rewolucyjne*. Nazywając rzeczy po imieniu można powiedzieć: były to warunki *idjotyczne*. Egzaltowane przywiązanie Mikołaja II-giego do żony było znane, ale żaden monarcha nie mógłby się publicznie obowiązywać do trzymania swej małżonki zamkniętej w miejscu kuracji. Mianowanie Rodzianki na lat trzy równo się chyba abdykacji cesarza. Żądanie aby żaden z wielkich książąt nie był na froncie godziło przecież także w w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, którego później ten sam Rodzianko uważał za jednego z kandydatów na Naczelnego Wodza wojsk bezpieczeństwa Rosji.

Ścisłość historyczna każe nam nadmienić, że odpowiedź Rodzianki możeby inaczej wypadła, gdyby jego interlokutorem nie był pan Protopopow. Temniemniej jednak pozwolimy sobie charakter rozmowy Rodzianki nazwać *państwowym i rewolucyjnym*.

My Polacy mamy zmysłu państwowego nierównie więcej, aniżeli go mieli postowie w I-lej Dumie rosyjskiej. Ale pomiędzy obywatelami Rosją, a odrzoną Polską zachodziła różnica, że nasze państwo *nierównie więcej* tego zmysłu państwowego od swoich obywateli wymagać musi.

Kwestia reformy rolnej jest sprawą interesów państwa. Przecistawiając się ostatnio uchwalonej ustawie broniemy interesów państwa. Ustawa ta godzi w produkcję rolną, a więc w najżywniejszy z interesów państwa. Dlatego też z taką niechęcią spoglądamy na ten prąd ugody z reformą, który pomimo uchwalenia szkodliwej ustawy agrarnej zapanał nad umysłami nietylko całego związku ludowo-narodowego, lecz jak się zdaje i redakcji *Warszawianki*.

Nie można być zanadto skrajnym w obronie interesu państwowego. Ustawa agrarna jest dzieckiem lewicy. Ale i sejmowa prawica nie zawsze się rządzi zmysłem państwowym. Dowodem tego jest fakt, że podczas debat nad konstytucją postawie z prawej strony Izby przeciwdziałali zbudowaniu silnej władzy naczelnej. Dziś popierają błąd identyczny popierając zredagowaną przez min. Sikorskiego ustawę o naczelnym władzach wojskowych, która proklamuje suwerenność Sejmu nad

NOWY RZĄD W NIEMCZECH.

BERLIN, 20.1. Przewlekłe przesilenie gabinetowe zakończyło się wczoraj późno wieczorem. Skład nowego rządu, zatwierdzony przez Prezydenta Hindenburga jest następujący:

Kancelerz p. Luther, minister spraw zagranicznych p. Stresemann (niem. partja ludowa), minister spr. wewn. nych p. Kütz (demokrata), minister finansów p. Reinhold (demokrata), minister gospodarki p. Knrbus (niem. partja ludowa), minister pracy ks. Brauns (centrum), minister sprawiedliwości i obszarów okupowanych p. Marx (centrum), minister Re chshwehry gen. Gessler, minister Poczt p. Stngel (bawarska partja ludowa), minister komunikacji p. Krohne (niem. partja ludowa).

Teka ministerstwa rolnictwa pozostaje narażone w ręku p. Luthera.

Nowy ambasador Francji w Polsce.

PARYŻ, 20.1. PAT. Nowomianowany ambasador francuski w Warszawie Laroche liczy 54 lata. Rozpoczął on karierę dyplomatyczną w Rzymie przy ambasadorze Barre. Następnie przydzielony był do centrali ministerstwa spraw zagranicznych gdzie pracował pod dyktando Bertheleta. W trzy lata potem zajął po nim stanowisko dyrektora spraw politycznych. Laroche zajmuje się pozatem pracą literacką.

Redukcja wojsk w Nadrenji wykluczona.

Odpowiedź Brianda na demarche von Hösch.

PARYŻ, 20.1. Pat. „Journal donosi“ że Briand odpowiadając ambasadorowi von Höschowi na uczynione przezeń demarche zaznaczył, że niemożne być w chwili obecnej mowy o zredukowaniu wojsk francuskich w Nadrenji.

Regulacja długów francusko-rumuńskich.

PARYŻ, 20.1. Pat. Rumuński minister finansów Bratiuanu odjechał do Bukaresztu. Przed wyjazdem oświadczył on przedstawicielom prasy, że powierzył posłowi rumuńskiemu w Paryżu i Londynie misję kontynuowania rokowań z ministrem Doumerem w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie uregulowania długu rumuńskiego. Minister wyraził nadzieję, że ewentualny układ będzie oparty na tych samych podstawach co układ amerykańsko-rumuński.

Szwajcaria nie uzna Rosji Sowieckiej

GENEWA, 20.1. PAT. „Journal de Geneve“ pisząc o stosunkach rosyjsko-szwajcarskich zaznacza, że Szwajcaria odnosi się odmownie do sprawy jakiegokolwiek uznania Rosji Sowieckiej.

Pożyczka zagraniczna dla Łotwy

Pomyślny przebieg rokowań.

RYGA, 20.1. PAT. Minister finansów wyraził nadzieję, że toczące się rokowania w sprawie pożyczki zagranicznej doprowadzą do pomyślnych wyników. Ostateczna decyzja w tej sprawie będzie należała do Sejmu. Pożyczka ma wynosić 10 milionów dolarów płatnych w okresie 25 lat.

Ksiądz O'Rourke biskupem gdańskim.

GDĄŃSK, 19.1. PAT. Tulejsza prasa ogłasza dzisiaj dwie bulle papieskie dotyczące utworzenia diecezji gdańskiej oraz powołania na stanowisko biskupa gdańskiego dotychczasowego administratora apostołskiego ks. O'Rourke.

Druga rocznica śmierci Lenina.

Dzień żałoby w Z. S. S. R.

W dniu 21 stycznia przypada druga rocznica zgonu Lenina. Od sześć dni na całym terenie Z. S. S. R. dziesięć minut wszystkie flagi państwowe zawieszane na gmachach obwodów żałoby wypadły jak najuroznoważonych oraz we wszystkich przedsiębiorstwach. Według instrukcji biu proby będąc opuszczone od godz. 6.20 — o godzinie 6.30 wieczorem. Dzień 21-go stycznia obowiązuje dzień żałoby, nie ogłoszony został jako dzień żałoby w wojsku zaś specjalne pogadanki były w Z. S. S. R. (ab.) na temat Lenina i jego „nauki“. We-

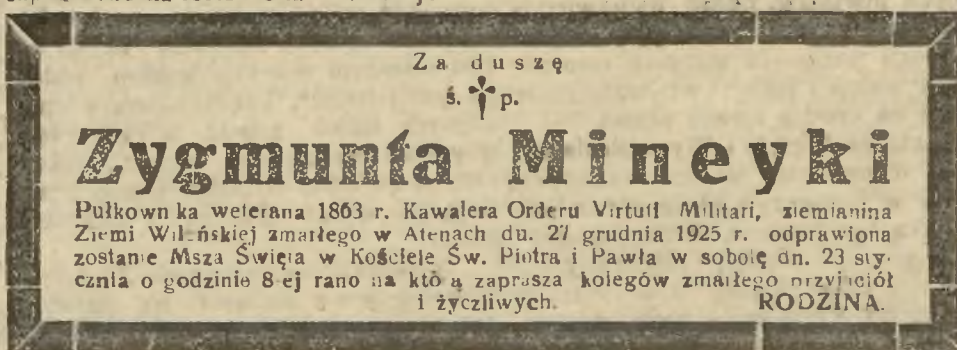
Bryl i towarzysze w Petersburgu.

Dalsza serja ciętych zachwyty.

Z Rygi donoszą: 16-go b. m. w Grand Hotelu w Petersburgu bolszewicy wydali bankiet na cześć „parlamentaryzmu“ polskiego. Wyłożono szereg przemówień. Pos. Bryl w odpowiedzi na mowę dyktarzysty sowieckich zachwycił się wynikami sowieckiego ustroju. Ogólną uwagę zwracała nieobecność Zimnowjewa na bankiecie.

Masowe areszty w Odesie.

Funkcjonariusze G. P. U. dokonali w ostatnich dniach masowych aresztów wśród mieszkańców Odesy. Aresztowano przeważnie oficerów b. armii carskiej pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski i Rumunii.



sprawami armii, innemi słowy polozem problem istnienia Polski da się nizuje *prikaz Nr. 1-yj*. Nie bądzmy jednak pesymistami. Przynajmniej, że od powstania Polski w 1918 r. wzrastanie *zmysłu państwowego* wśród społeczeństwa polskiego jest nader widoczne. Thugutt z 1918 r. a Thugutt obecny to zupełnie kto inny. Tosamo da się powiedzieć o innych działaczach lewicy i prawicy. Ale zapominamy także nie należy, że nasze położenie międzynarodowe staje się coraz trudniejsze, to jednak o wiele, wiele niewystarczający.

Sejm i Rząd.

Poprawki budżetu.

Ministerstwo skarbu kończy obecnie prace nad poprawkami do budżetu na 1926 rok, które zostaną wniesione na specjalnie w tym celu zwołane posiedzenie rady ministrów. Poprawki te jeszcze w bieżącym tygodniu zostaną przedłożone marszałkowi sejmu dla przesa komisji budżetowej.

Na pierwszym posiedzeniu komisji budżetowej, które zostanie poświęcone temu przedłożeniu, minister skarbu wygłosi dłuższe expose o sytuacji finansowej i gospodarczej kraju oraz o zamierzeniach rządu w tej dziedzinie na najbliższą przyszłość.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów.

WARSZAWA, 20.1. (tel. wł. Słowa). Najbliższe posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów odbędzie się w piątek. Do najważniejszych spraw jakie na tem posiedzeniu będą rozpatrywane należą: wniosek ministra spraw wewnętrznych o regulowaniu cen artykułów pierwszej potrzeby i wniosek ministra spraw wojskowych w sprawie wywozu zagranicę owsa. We wniosku tym minister spraw wojskowych wypowiada się przeciw dalszemu wywozowi owsa, gdyż zagraża to interesom armii, tego głównego odbiorcy owsa.

Badania delegatów Bankers Trustu trwają.

WARSZAWA, 20.1. (tel. wł. Słowa). Wbrew doniesieniom jednego z dzisiejszych pism poranny, dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że dotychczas badanie organizacji i dochodowości polskiego monopolu tytoniowego przez ekspertów Bankers Trustu nie posunęło się tak daleko, by mogła być mowa o zakończeniu prac. — Przypuszczamy prace te nie będą wykonane w tym tygodniu, a co za tem idzie, nie może być również mowy o bliskim wyjeździe specjalnej delegacji polskiej do Ameryki w celu stymulowania umowy o pożyczkę zagraniczną dla Polski.

Handel Polski z Rosją.

WARSZAWA 20.1. (tel. wł. Słowa). Grudniowa statystyka handlu polskiego z Rosją przedstawia się jak następuje: Przywieziono do Polski 75 wagonów towarów — z tego 52 wagonu rudy żelaznej, 20 tyb i 3 ości. Polska sprzedała Rosji: 77 wagonów tkanin bawełnianych, 2 wagony manutaktury, 72 naczyni emajlowanych, 41 maszyn i narzędzi rolniczych, 24 rafiny i 16 wagonów pozostałych towarów.

Województwo wileńskie.

WARSZAWA 20.1. (tel. wł. Słowa). W najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Ustaw ustawa o przemianowaniu wileńskiego okręgu administracyjnego na województwo wileńskie.

W sprawie kredytów dla rolnictwa.

WARSZAWA, 20.1. (tel. wł. Słowa). Dziś w południe minister rolnictwa p. Kiernik odbył konferencję z dyrektorem banku rolnego p. Stanisławskim na temat kredytów dla rolnictwa.

Przygotowania do realizacji listy proskrypcyjnej.

WARSZAWA 20.1. (tel. wł. Słowa). W związku z pracami ministerstwa reform rolnych przed wydaniem rozporządzeń wykonawczych do ustawy o reformie rolniej, kierownik mstwa p. Radwan wezwał do Warszawy prezesa okręgowego urzędu ziemskiego w Poznaniu. Sioł to w związku z paracją majątków państwowych w Poznańskim.

Ustawa stemplowa.

WARSZAWA, 20—1. Pat. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmowej Komisji Skarbowej przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy stemplowej. Z przyjętych postanowień zasługują na uwagę: obniżenie opłaty od ubezpieczeń z 3 na 2 proc., obniżenie opłat od wksi opiewających na drobne kwoty do 60 zł. na 20 gr., uchylenie obecnie obowiązującego przepisu częściowo unieważniającego umowy mieszczące załączenie ceny sprzedaży.

Czy JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

Wdzielo awiatowej slawy! Spieszcie podziwiac!

rać, gdy z szybkością kilkudziesięciu kilometrów na godzinę wymijamy tuż tuż nad przepaścią spokane auto. Jedną z największych plag tutejszych lasów są pożary: przez całe lato panuje susza, a nieogłębienie rzucona zapalaka lub ilejacy niedopałek wywołuje pożar, który często pochłania setki hektarów lasu; po drodze widzieliśmy takie pogorzelisko na przestrzeni 20—25 km. Zatrzymawszy się na kilka minut przy "Mormon Bar", gdzie jeszcze niedawno przepłukiwano złotodajny piasek, zjeżdżamy w dolinę San Joaquin. Coraz częściej spotykamy leśne osady, pola uprawne i budynki; na koniec las się kończy, niktą górę—jedziemy betonową szosą wśród piaszczystych pagórków, pokrytych żółtą, żeszłą trawą, "speedometer" wskazuje 110 km. na godzinę! Dalej zacinajemy się ferry z pięknymi szacami, a 15 km. przed Merced przejeżdżamy przez olbrzymie ogrody owocowe znanej firmy kompotowej "Del Monte"—350 tys. rozmaitych drzew i krzewów owocowych (Greatest in the World) Po kilku godzinach jazdy koleją jesteśmy w hotelu "Manx" w San Francisco.

chwilami robi się zimno, to znów go- San Francisco.